

Czekanie na sen w jasności

wakacyjna niewiadoma
— w otoczeniu ciemnej zieleni i szafiru
rozsunęła kurtynę
od razu — jak zawsze — poufałe per ty
niecierpliwy dotyk natury
i zmierzch
— sprawdzony strażnik dyskrecji

od czasu do czasu komórka
— *czy wszystko w porządku*
i zdawkowa metafora o księżniczce
Odette
uparty łabędź
wśród zaklętych fałd

zachwyt
szeptany z półotwartych ust

same wzloty
żadnego upadku

za miesiąc może dwa
już dni pochmurne słotne
wieczory w ślimaczym tykaniu
domy wcześniej upstrzone światłami

od ulicy Gabrieli Zapolskiej zawsze
— o dwudziestej pierwszej
jedno zgaśnię

nie zgaśnię to najważniejsze
wręcz przeciwnie — rozpali się
rozkołaczę tętno
mętlik z niesmakiem
pierścioneć zacznie uwierać

w pierwszej chwili myśl o telefonie
ale numer nieaktualny

skrupuły zaczął dyktować wersy

o upadku

1-2 lipca 2018

Wiktor Mazurkiewicz

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Mazurkiewicz, dodano 03.07.2018 20:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.